

Jesienny Dzień Wspólnoty Diakonii Diecezjalnych 24 XI 2018

MŁODZI W KOŚCIELE. INSPIRACJE SYNODALNE

Synod biskupów na temat młodzieży już się zakończył; powoli zmierza też ku końcowi refleksja podjęta w naszym ruchu, związana z hasłem roku „Młodzi w Kościele”. Nie mamy jeszcze, co prawda, tłumaczenia na język polski dokumentu końcowego synodu, będziemy też oczekiwać na zapowiedzianą (nieoficjalnie) adhortację papieża, wieńczącą jego pracę. Ale pomimo to spróbujemy w czasie obecnego Dnia Wspólnoty Diakonii Diecezjalnych czerpać inspirację z tematyki synodalnej, a zwłaszcza z nauczania papieża Franciszka.

PRZYGOTOWANIE DO DWDD

Jako osobiste przygotowanie do DWDD proponujemy lekturę homilii papieża Franciszka z wykorzystaniem metody Västerås. Prosimy o przywiezienie na DWDD własnych egzemplarzy (jeden wydruk na osobę).

Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy Świętej na zakończenie XV Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu w Bazylice św. Piotra 28 października 2018 r.

Wydarzenie, o którym usłyszeliśmy, jest ostatnim, o którym mówi św. Marek Ewangelista odnośnie do wędrownej posługi Jezusa, który niebawem wejdzie do Jerozolimy, aby tam umrzeć i zmartwychwstać. Bartymeusz jest zatem ostatnim, który idzie za Jezusem na Jego drodze: z żebraka na poboczu drogi z Jerycha, staje się uczniem, który wraz z innymi idzie do Jerozolimy. Również my podążaliśmy razem, odbyliśmy synod, a teraz ten fragment Ewangelii wyróżnia trzy podstawowe kroki na drodze wiary.

Najpierw patrzemy na Bartymeusza: jego imię oznacza „syn Tymeusza”. A tekst precyzuje: „Bartymeusz, syn Tymeusza” (Mk 10,46). Ale gdy Ewangelia to podkreśla, pojawia się paradoks: nieobecny jest ojciec. Bartymeusz leży samotnie przy drodze, z dala od domu i bez ojca: nie jest kochany, lecz opuszczony. Jest ślepy i nie ma nikogo, kto by go wysłuchał. Jezus słyszy jego wołanie. A kiedy go spotyka, pozwala mu mówić. Nie było trudno odgadnąć, o co prosiłby Bartymeusz: to oczywiście, że osoba niewidoma chce mieć wzrok lub go odzyskać. Ale Jezus jest cierpliwy, poświęca czas na wysłuchanie. Oto pierwszy krok, aby pomóc w podróży wiary: wysłuchać. To apostołstwo ucha: wysłuchać zanim zaczniemy mówić.

Przeciwnie, wielu z tych, którzy byli z Jezusem, kazali Bartymeuszowi milczeć (por. w. 48). Dla tych uczniów człowiek potrzebujący był kłopotem na drodze, nieprzewidzianym punktem programu. Woleli czasy wyznaczane przez siebie samych, od czasów Mistrza, swoje słowa od wysłuchania innych: podążyli za Jezusem, ale mieli na myśli własne plany. Jest to zagrożenie, którego zawsze trzeba się wystrzegać. Natomiast dla Jezusa wołanie tych, którzy proszą o pomoc, nie jest kłopotem utrudniającym drogę, ale istotnym pytaniem. Jakże ważne jest dla nas słuchanie życia! Dzieci Ojca Niebieskiego niech słuchają swoich braci: nie bezużytecznych plotek, ale potrzeb bliźniego. Wysłuchują z miłością, z cierpliwością, tak jak Bóg czyni z nami, z naszymi często powtarzającymi się modlitwami. Bóg nigdy nie ma dość, zawsze się raduje, kiedy go szukamy. Również my prosimy o łaskę serca potrafiącego wysłuchać. Chciałbym powiedzieć ludziom młodym, w imieniu nas wszystkich dorosłych: przepraszam, jeśli często was nie wysłuchaliśmy; jeśli zamiast otwierać dla was serce, napelnialiśmy wasze uszy. Jako Kościół Jezusa pragniemy słuchać was z miłością, będąc pewnymi dwóch rzeczy: że wasze życie jest cenne dla Boga, ponieważ Bóg jest młody i kocha ludzi młodych; i że wasze życie jest cenne również dla nas, a wręcz konieczne, aby iść naprzód.

Po wysłuchaniu, drugi krok, by towarzyszyć podróży wiary, to stać się bliskim. Popatrzymy na Jezusa, który nie posyła kogoś ze „sporego tłumu”, który za Nim podąży, ale spotyka się osobiście z Bartymeuszem. Mówi do Niego: „Co chcesz, abym ci uczynił?” (w. 51). Co chcesz: Jezus utożsamia się z Bartymeuszem, nie pomija jego oczekiwań; abym ci uczynił: czynić, nie tylko mówić; dla ciebie: nie według wyznaczonych z góry idei dla wszystkich, ale dla ciebie, w twojej sytuacji. Tak właśnie postępuje Bóg, angażując się w pierwszej osobie z miłością szczególnego upodobania wobec każdego. W swoim sposobie działania już przekazuje swoje orędzie: tak wiara rodzi się w życiu.

Wiara przychodzi przez życie. Kiedy wiara koncentruje się wyłącznie na formułach doktrynalnych, grozi jej, że będzie przemawiała tylko do głowy, nie poruszając serca. A kiedy koncentruje się tylko na czynieniu, grozi jej stawanie się moralizmem i ograniczanie do wymiaru społecznego. Wiara natomiast jest życiem: to życie miłością Boga zmieniło nasze istnienie. Nie możemy być doktrynerami ani aktywistami; jesteśmy wezwani do kontynuowania dzieła Bożego na sposób Boga, stając się bliskimi, trzymając się Jego, w komunii między nami, blisko naszych braci. Bliskość: oto sekret przekazywania istoty wiary, a nie jakiś aspekt drugorzędny.

Stawanie się bliskimi i wprowadzanie nowości Boga w życie brata stanowi odtrutkę na pokusę gotowych recept. Zadajmy sobie pytanie, czy jesteśmy chrześcijanami zdolnymi, by stawać się bliskimi, do wyjścia z naszych kręgów, aby ogarnąć tych, którzy „nie są z naszego grona”, a których Bóg niecierpliwie poszukuje. Zawsze istnieje ta pokusa, która powtarza się wiele razy w Piśmie Świętym: umywać ręce. To właśnie czyni tłum w dzisiejszej Ewangelii, tak właśnie Kain uczynił w odniesieniu do Abla, to uczyni Piłat wobec Jezusa: umyje ręce. Ale my przeciwnie, chcemy naśladować Jezusa i tak, jak On pobrudzić sobie ręce. On, który jest drogą (por. J 14, 6), dla Bartymeusza zatrzymał się na drodze; On, który jest światłością świata (por. J 9,5), pochylił się nad niewidomym. Uznajmy, że Pan pobrudził sobie ręce dla każdego z nas i patrząc na krzyż wyruszmy z tego miejsca, przypominając sobie, że Bóg stał się moim bliźnim w grzechu i śmierci. Stał się moim bliźnim: wszystko od tego się zaczyna. A kiedy ze względu na miłość do Niego i my także stajemy się bliskimi, to jesteśmy tymi, którzy przynoszą nowe życie: nie panami wszystkich, nie znawcami sacrum, ale świadkami miłości, która zbawia.

Trzecim krokiem jest świadczanie. Spójrzmy na uczniów, którzy wołają Bartymeusza: nie idą do niego, żebrzącego, z uciszającym groszem lub udzielając porad; idą w imię Jezusa.

Kierują do niego trzy słowa, każde z nich pochodzące od Jezusa: „Odwagi, wstań, woła cię” (w. 49). Tylko Jezus w pozostałej części Ewangelii mówi odwagi!, bo tylko On wskrzesza serce. Tylko Jezus w Ewangelii mówi: powstań, aby uzdrowić ducha i ciało. Tylko Jezus wzywa, zmieniając życie tych, którzy za Nim idą, stawiając ponownie na nogi, tych którzy upadli, wprowadzając światło Boga w ciemności życia. Wiele dzieci, wielu młodych, takich jak Bartymeusz, szuka w życiu światła. Szukają prawdziwej miłości. I podobnie, jak Bartymeusz, pomimo obecności wielu ludzi, błagał jedynie Jezusa, tak i oni błagają o życie, ale często znajdują tylko fałszywe obietnice i niewielu, którzy naprawdę się nimi interesują.

To niechrześcijańskie oczekiwać aż szukający bracia zapukają do naszych drzwi. Powinniśmy do nich iść, nie niosąc samych siebie, ale Jezusa. On nas posyła, tak jak tych uczniów, abyśmy dodawali otuchy i podnosili w Jego imię. Posyła nas, abyśmy powiedzieli każdemu: „Bóg prosi, byś pozwolił się Jemu miłować”. Ileż razy zamiast tego wyzwającego przesłania zbawienia nieśliśmy samych siebie, nasze „recepty”, nasze „etykiety” w Kościele! Ileż razy, zamiast czynić naszymi słowa Pana, podawaliśmy za Jego słowo nasze idee! Ileż razy ludzie odczuwają bardziej ciężar naszych instytucji, niż przyjazną obecność Jezusa! Wtedy uchodzimy za rodzaj organizacji pozarządowej, za jakąś organizację para-państwową, a nie wspólnotę zbawionych, którzy żyją radością Pana.

Wysłuchać, stać się bliskim, świadczyć. Droga wiary kończy się w Ewangelii w piękny i zaskakujący sposób, gdy Jezus mówi: „Idź, twoja wiara cię uzdrowiła” (w. 52). Jednak Bartymeusz nie wyznał wiary, nie dokonał żadnego czynku; prosił tylko o litość. Poczucie, że potrzebujemy zbawienia jest początkiem wiary. To prosta droga do spotkania z Jezusem. Wiara, która ocaliła Bartymeusza, nie polegała na jego jasnych poglądach na temat Boga, ale na szukaniu Go, pragnieniu spotkania z Nim. Wiara jest kwestią spotkania, a nie teorii. W spotkaniu Jezus przechodzi, w spotkaniu pulsuje serce Kościoła. Zatem skutecznymi nie będą nasze kazania, ale świadectwo naszego życia.

A wam wszystkim, którzy uczestniczyliście w tym „podążaniu razem” chcę podziękować za wasze świadectwo. Pracowaliśmy w komunii i ze szczerością, pragnąc służyć Bogu i Jego ludowi. Niech Pan błogostawi nasze kroki, abyśmy umieli wysłuchać młodych, stawać się im bliskimi i świadczyć im radość naszego życia: Jezusa.

PRZEBIEG DWDD

I. Zawiązanie wspólnoty

Przy przedstawianiu poszczególnych zespołów diakonii czy diecezji, w nawiązaniu do słów papieża Franciszka o znaczeniu słuchania innych, oprócz standardowych informacji np. o tym kogo dana grupa reprezentuje, poszczególne zespoły – np. przybyłe z jednej diecezji czy odpowiedzialne za jedną diakonię – w kilku zdaniach próbują przekazać to, co wyraża sytuację danej grupy w ostatnim czasie, a więc radości, troski czy też panujące nastroje.

II. Wstęp do spotkania w grupach

Wiele razy w ostatnich latach obecny papież zachęca nas do towarzyszenia młodym, towarzyszenia małżonkom, towarzyszenia po prostu drugiemu

człowiekowi na drodze jego wiary. Przypominanie o postawie „towarzyszenia” to jakby kluczowy motyw papieskiego nauczania. Z perspektywy naszego ruchu moglibyśmy powiedzieć, że cały proces formacyjny, który w ruchu realizujemy, jest towarzyszeniem ludzi młodym, dorosłym lub małżonkom, na ich drodze prowadzącej do dojrzałej wiary: począwszy od ewangelizacji, poprzez systematyczną formację, aż do podjęcia służby będącej realizacją rozpoznanego powołania we wspólnocie Kościoła i w świecie. Ale spojrzenie papieża Franciszka na proces towarzyszenia ludzi młodym w wierze jest dla nas niezwykle cenne i ubogacające, ponieważ może stanowić okazję do postawienia pytania o istotę naszej pracy formacyjnej, o jej sens, którego nie wolno nam stracić z oczu w trakcie wypełniania szczegółowych wskazówek zawartych w różnych konspektach i materiałach formacyjnych; może także odświeżyć naszą wrażliwość na potrzeby konkretnych ludzi, których spotykamy.

Zapytajmy zatem, czym właściwie jest towarzyszenie drugiemu na jego drodze wiary? Pięknie wyjaśnia to Ojciec święty w homilii wygłoszonej na zakończenie tegorocznego synodu, która stanie się punktem wyjścia dla naszej refleksji.

Odczytać zamieszczoną wyżej homilię papieża Franciszka wygłoszoną podczas Mszy Świętej na zakończenie XV Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu w Bazylice św. Piotra 28 października 2018 r., poprzedzając ją fragmentem Ewangelii, do którego się ona odnosi: Mk 10, 46b-52.

Po odczytaniu homilii papieża Franciszka spotkanie w kilku- lub kilkunastoosobowych grupach, dobranych losowo.

III. Spotkanie w grupach

Wstęp prowadzącego spotkanie w grupach (do odczytania).

Papież wymienia trzy kroki na drodze towarzyszenia człowiekowi na drodze jego wiary: *wysłuchać, stać się bliskim, świadczyć*. Przyjrzymy się teraz bardziej szczegółowo każdemu z tych elementów. Najpierw, przy każdym z nich jeszcze raz posłuchamy odnoszącego się do niego fragmentu homilii papieża Franciszka, a następnie spróbujemy się zastanowić, czy potrafimy – zgodnie z sugestiami Ojca świętego – podjąć trud towarzyszenia bliźnim, zwłaszcza młodym, w drodze narodzin i rozwoju ich wiary.

1. Wysłuchać

Oto pierwszy krok, aby pomóc w podróży wiary: wysłuchać. To apostołstwo ucha: wysłuchać zanim zaczniemy mówić. Przeciwnie, wielu z tych, którzy byli z Jezusem, kazali Bartymeuszowi milczeć (por. w. 48). Dla tych uczniów człowiek potrzebujący był kłopotem na drodze, nieprzewidzianym punktem programu. Woleli czasy wyznaczane przez siebie samych, od czasów Mistrza, swoje słowa od wysłuchania innych: podążali za Jezusem, ale mieli na myśli własne plany. Jest to zagrożenie, którego zawsze trzeba się wystrzegać.

Natomiast dla Jezusa wołanie tych, którzy proszą o pomoc, nie jest kłopotem utrudniającym drogę, ale istotnym pytaniem. Jakże ważne jest dla nas słuchanie życia! Dzieci Ojca Niebieskiego niech słuchają swoich braci: nie bezużytecznych plotek, ale potrzeb bliźniego. Wysłuchują z miłością, z cierpliwością, tak jak Bóg czyni z nami, z naszymi często powtarzającymi się modlitwami. Bóg nigdy nie ma dość, zawsze się raduje, kiedy go szukamy. Również my prosimy o łaskę serca potrafiącego wysłuchać. Chciałbym powiedzieć ludziom młodym, w imieniu nas wszystkich dorosłych: przepraszam, jeśli często was nie wysłuchaliśmy; jeśli zamiast otwierać dla was serce, napełnialiśmy wasze uszy. Jako Kościół Jezusa pragniemy słuchać was z miłością, będąc pewnymi dwóch rzeczy: że wasze życie jest cenne dla Boga, ponieważ Bóg jest młody i kocha ludzi młodych; i że wasze życie jest cenne również dla nas, a wręcz konieczne, aby iść naprzód.

Pytania do dzielenia:

- Czy mamy czas i serce, aby słuchać potrzeb osób uczestniczących w naszej formacji, czy spotkania formacyjne nie są wyłącznie realizacją z góry zaplanowanych treści formacyjnych?

- Czy w naszym życiu stać nas na to, by podejmować „apostolstwo ucha: wysłuchać zanim zaczniemy mówić?” Podajmy przykład takiej sytuacji z ostatnich dni.

2. Stać się bliskim

Po wysłuchaniu, drugi krok, by towarzyszyć podróży wiary, to stać się bliskim. Popatrzymy na Jezusa, który nie posyła kogoś ze „sporego tłumy”, który za Nim podąża, ale spotyka się osobiście z Bartymeuszem. Mówi do Niego: „Co chcesz, abym ci uczynił?” (w. 51). Co chcesz: Jezus utożsamia się z Bartymeuszem, nie pomija jego oczekiwań; abym ci uczynił: czynić, nie tylko mówić; dla ciebie: nie według wyznaczonych z góry idei dla wszystkich, ale dla ciebie, w twojej sytuacji. Tak właśnie postępuje Bóg, angażując się w pierwszej osobie z miłością szczególnego upodobania wobec każdego. W swoim sposobie działania już przekazuje swoje orędzie: tak wiara rodzi się w życiu.

Wiara przychodzi przez życie. Kiedy wiara koncentruje się wyłącznie na formułach doktrynalnych, grozi jej, że będzie przemawiała tylko do głowy, nie poruszając serca. A kiedy koncentruje się tylko na czynieniu, grozi jej stawanie się moralizmem i ograniczanie do wymiaru społecznego. Wiara natomiast jest życiem: to życie miłością Boga zmieniło nasze istnienie. Nie możemy być doktrynerami ani aktywistami; jesteśmy wezwani do kontynuowania dzieła Bożego na sposób Boga, stając się bliskimi, trzymając się Jego, w komunii między nami, blisko naszych braci. Bliskość: oto sekret przekazywania istoty wiary, a nie jakiś aspekt drugorzędny.

Stawanie się bliskimi i wprowadzanie nowości Boga w życie brata stanowi odtrutkę na pokusę gotowych recept. Zadajmy sobie pytanie, czy jesteśmy chrześcijanami zdolnymi, by stawać się bliskimi, do wyjścia z naszych kręgów, aby ogarnąć tych, którzy „nie są z naszego grona”, a których Bóg niecierpliwie poszukuje. Zawsze istnieje ta pokusa, która powtarza się wiele razy w Piśmie Świętym: umywać ręce. To właśnie czyni tłum w dzisiejszej Ewangelii, tak właśnie Kain uczynił w odniesieniu do Abla, to uczyni Piłat wobec Jezusa: umyje ręce. Ale my przeciwnie, chcemy naśladować Jezusa i tak, jak On pobrudzić sobie ręce. On, który jest drogą (por. J 14, 6), dla Bartymeusza zatrzymał się na drodze; On, który jest światłością świata (por. J 9,5), pochylał się nad niewidomym. Uznajmy, że Pan pobrudził sobie ręce dla każdego z nas i patrząc na krzyż wyruszmy z tego miejsca, przypominając sobie, że Bóg stał

się moim bliźnim w grzechu i śmierci. Stał się moim bliźnim: wszystko od tego się zaczyna. A kiedy ze względu na miłość do Niego i my także stajemy się bliskimi, to jesteśmy tymi, którzy przynoszą nowe życie: nie panami wszystkich, nie znawcami sacrum, ale świadkami miłości, która zbawia.

Pytania do dzielenia:

- „Czy jesteśmy chrześcijanami zdolnymi, by stawać się bliskimi, do wyjścia z naszych kręgów, aby ogarnąć tych, którzy „nie są z naszego grona”, a których Bóg niecierpliwie poszukuje?”

- Czy możemy podać przykłady działań podjętych na rzecz konkretnych osób, które w trakcie spotkań formacyjnych ujawniły nam swoje zmartwienia i pilne potrzeby?

3. Świadczyć

Trzecim krokiem jest świadczenie. Spójrzmy na uczniów, którzy wołają Bartymeusza: nie idą do niego, żebrzącego, z ucziszającym groszem lub udzielając porad; idą w imię Jezusa. Kierują do niego trzy słowa, każde z nich pochodzące od Jezusa: „Odwagi, wstań, woła cię” (w. 49). Tylko Jezus w pozostałej części Ewangelii mówi odwagi!, bo tylko On wskrzesza serce. Tylko Jezus w Ewangelii mówi: powstań, aby uzdrowić ducha i ciało. Tylko Jezus wzywa, zmieniając życie tych, którzy za Nim idą, stawiając ponownie na nogi, tych którzy upadli, wprowadzając światło Boga w ciemności życia. Wiele dzieci, wielu młodych, takich jak Bartymeusz, szuka w życiu światła. Szukają prawdziwej miłości. I podobnie, jak Bartymeusz, pomimo obecności wielu ludzi, błagał jedynie Jezusa, tak i oni błagają o życie, ale często znajdują tylko fałszywe obietnice i niewielu, którzy naprawdę się nimi interesują.

To niechrześcijańskie oczekiwać aż szukający bracia zapukają do naszych drzwi. Powinniśmy do nich iść, nie niosąc samych siebie, ale Jezusa. On nas posyła, tak jak tych uczniów, abyśmy dodawali otuchy i podnosili w Jego imię. Posyła nas, abyśmy powiedzieli każdemu: „Bóg prosi, byś pozwolił się Jemu miłować”. Ileż razy zamiast tego wyzwającego przesłania zbawienia nieśliśmy samych siebie, nasze „recepty”, nasze „etykiety” w Kościele! Ileż razy, zamiast czynić naszymi słowa Pana, podawaliśmy za Jego słowo nasze idee! Ileż razy ludzie odczuwają bardziej ciężar naszych instytucji, niż przyjazną obecność Jezusa! Wtedy uchodzimy za rodzaj organizacji pozarządowej, za jakąś organizację para- państwową, a nie wspólnotę zbawionych, którzy żyją radością Pana.

Pytania do dzielenia:

- Czy dostrzegamy niebezpieczeństwo polegające na tym że w ramach spotkań formacyjnych zamiast „wyzwalającego przesłania zbawienia nieśliśmy samych siebie, nasze recepty” a w naszym ruchu „ludzie odczuwają bardziej ciężar naszych instytucji, niż przyjazną obecność Jezusa”?

- Podaj przykład sytuacji, kiedy ostatnio zaniosteś drugiemu człowiekowi słowo Jezusa, niosące pocieszenie lub zachętę.

IV. Namiot spotkania

Przeczytać na początek jeszcze raz tekst Ewangelii o uzdrowieniu ślepcy Bartymeusza: Mk 10, 46b-52 i zostawić uczestników przed Jezusem obecnym w Najświętszym Sakramencie, aby Jemu powierzyli wszystkie refleksje, jakie zrodziły się w trakcie spotkania w grupach.

V. Eucharystia

Teksty liturgiczne z dnia, w homilii podjąć temat oczekiwania na paruzję, jako element nadziei, którą żyją chrześcijanie w świecie coraz bardziej nastawionym na doczesne korzyści i przeżycia.

VI. Godzina odpowiedzialności

Godzina odpowiedzialności w poszczególnych diakoniach:

Spotkania w poszczególnych diakoniach i wyznaczenie zadań dla diakonii na najbliższy czas.

Godzina odpowiedzialności na forum ogólnym:

a. Sprawy bieżące:

1. Relacja z VIII Kongregacji Diakonii (jeśli po jej zakończeniu nie zostaną przesłane żadne komunikaty do odczytania, to warto poprosić uczestniczące w niej osoby o krótką relację).
2. Temat przyszłego roku formacyjnego: „Wolni i wyzwalający” oraz konkursy na piosenkę i znak roku, które będą organizowane analogicznie, jak w ubiegłych latach.
3. Prośba o modlitwę w intencji rekolekcji kapłańskich w Krościenku (26-29 XI br.)
- 4. Zaproszenie na zimowe rekolekcje do Krościenka:
- Oaza Rekolekcyjna Diakonii (27–31.12.2018) z możliwością pozostania na zabawie sylwestrowej
Prowadzący: ks. Marek Sędek, Barbara Bożek;
- Namiot spotkania (13–18.01.2019)
– rekolekcje z serii Szkoła Modlitwy ks. Franciszka Blachnickiego dla wszystkich uczestników formacji naszego Ruchu i nie tylko.
Prowadzący: o. Tomasz Nowak OP;
- Oaza Modlitwy dla Animatorów (01-04.02.2019)
– dla wszystkich animatorów, w szczególności tych prowadzących Szkołę Animatora w diecezjach. Rekolekcje połączone z obchodami Dnia Świata.
Prowadzący: ks. Marek Sędek z diakonią Centrum;
- Rekolekcje rozeznawania powołania (12-17.02.2019)
– dla osób pełnoletnich, które chcą odkrywać Boży plan względem ich życia; chcą spędzić czas na słuchaniu Słowa Bożego i porozmawiać o tym,

co Pan do nich mówi.

Prowadzący: ks. Waldemar Maciejewski, ks. Andrzej Lojtek z zespołem

Szczegóły i zgłoszenia: dor.kgorka@oaza.pl tel. 660 402 330

b) Ogłoszenia własne danej filii.

VII. Nieszpory

z Uroczystości Chrystusa, Króla Wszechświata.